

Jak liczyć punkty w tenisie? Wszystko, co dzieje się na korcie

Napisano dnia: 2025-07-29 16:07:28

ARTYKUŁ SPONSOROWANY



Zamiast 1, 2 i 3 jest 15, 30, 40. Dlaczego punktacja w tenisie jest tak nietypowa, kiedy wygrywa się gema i seta, a także skąd właściwie wzięła się tak specyficzna metoda liczenia?

Jak wygląda punktacja w tenisie? Podział klasycznego gema

Tenis jest jedną z najpopularniejszych dyscyplin sportowych na całym świecie. Intratni sponsorzy, ogromna publika i atleci, którzy wchodzą na najwyższy poziom swoich umiejętności, by sięgnąć po najważniejsze trofea. Widowiskowość przy równoczesnej elegancji i dostojności – to główne powody, dla których ten sport przekonuje do siebie aż tyle osób.

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów tenisa bez wątpienia jest jego nietypowa punktacja. W trakcie gema, który jest podstawowym sposobem podziału spotkania, nie spotkasz się z klasycznym progresem od 1 do 4. Zamiast tego **każda kolejna wygrana wymiana zmienia wynik w kolejności: 15, 30, 40 i gem.** Do tego dochodzi jeszcze stan równowagi przy 40:40, w którym konieczne jest zdobycie dwóch punktów z rzędu, by wygrać gema.

Wyjątkiem są tak zwane tie-breaki, w których punkty są liczone klasycznie, jak w innych sportach. O tym, czym jest tie-break, dowiesz się w dalszej części tekstu.

Co dokładnie składa się na tenisowy mecz?

Zwycięstwo w jednym gemie oczywiście przybliży do wygranej, lecz w skali całego tenisowego meczu tak naprawdę nic nie znaczy. **By bowiem odnieść zwycięstwo w tenisie, trzeba wykazać się nie tylko umiejętnościami, refleksem i siłą, ale również wytrzymałością** – zarówno fizyczną, jak i psychiczną.

Najważniejszym warunkiem zwycięstwa jest zdobycie dwóch setów (lub trzech w przypadku męskich rozgrywek na turniejach wielkoszlemowych). By zaś odnieść zwycięstwo w secie, należy wygrać sześć gemów przy równoczesnym posiadaniu przewagi dwóch gemów. Jeśli więc na tablicy widniał wynik 5:5 i wygrałeś następnego gema (6:5), musisz pokonać swojego przeciwnika jeszcze raz, by wygrać całego gema (7:5).

Co jednak w sytuacji, gdy następuje impas (6:6)? Wtedy do rozstrzygnięcia potrzebny jest tie-break, czyli dosłownie przełamanie remisu. Rozgrywany jest on przy klasycznej dla innych sportów punktacji – do 7 zdobytych punktów i do 2 punktów przewagi. Stan 7:6 nie daje więc nikomu zwycięstwa, dokładnie jak w przypadku setów.

Na turniejach wielkoszlemowych w ostatnich setach rozgrywa się super tie-break do 10 zdobytych punktów. Tego typu rozgrywki możesz śledzić lepiej na portalach z informacjami poświęconymi między innymi tenisowi. Znajdziesz je na przykład na stronie <https://gramgrubo.pl/legalni-bukmacherzy/kody-promocyjne/kod-promocyjny-betclit/>.

Skąd wzięła się wyjątkowa punktacja w tenisie? Eksperci mają dwie hipotezy

Istnieją dwie teorie, które mają tłumaczyć korzenie nietypowej tenisowej punktacji. **Pierwsza opiera się na zegarach, które miały być niegdyś wykorzystywane do pokazywania wyników.** To właśnie stąd wzięło się 15 i 30. W dalszym przypadku wskazówkę przesuwano nie na pozycję określającą 45 minut, a na 40, by zostawić miejsce na grę na przewagi (50). To hipoteza, która stała się bardzo popularna, lecz prawdopodobnie jest niestety błędna.

Drugą, bardziej prawdopodobną opcją, jest aspekt hazardowy. Pojedynczy gem obstawiano za pomocą jednego denara, który dzielił się na 60 części. Każdy zdobyty punkt był wyceniany na 15 sous, a 45 skrócono na 40 z powodów... szybszej i łatwiejszej wymowy. To wytłumaczenie prozaiczne, lecz mające naprawdę wiele sensu i odwołujące się bezpośrednio do historii.